Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręcueniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 13 marca 1926. Nr. 31

## Stan średni.

**(Kilka uwag w sprawie niedzielnego wiecu stanu średniego w Nowemmieście.)**

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie „stanu średniego“. Z powodów niewytłumaczonych, nieprzybył zapowiedziany delegat z Grudziądza; z wielką szkodą dla własnej sprawy, bo nikt z prezydjum obradującego nie umiał wyjaśnić programu tego nowego związku.

Trudno przypuszczać, by społeczeństwo, po tylu doświadczeniach, bez zastanowienia, poszło owczym pędem, na ładne hasła, których słyszeliśmy dość, a które dotychczas temu społeczeństwu nic nie przyniosły.

Co najwyżej kilku karjerowiczów za piękne hasła i słowa wspięło się na stołki poselskie czy senackie, a naród widzi, z bólem, że poprawa stosunków niepostępuje.

Dla tego dzisiaj nie tak łatwo stworzyć nowe stronnictwo, które by swą żywotnością pociągnęło szersze masy, zwłaszcza masy zdrowo myślącego mieszczaństwa, tego stanu średniego.

Przyklaśniemy każdemu i poprzemy gorąco każdą myśl, o ile będzie chodziło o konsolidację warstw średnich do wspólnej pracy dla dobra kraju. Nie jest to myśl nowa. Klasa średnia wykazuje dużo żywotności i zdrowego rozsądku i silnie zorganizowana może mieć ogromny wpływ na politykę wewnętrzną kraju, może być tym języczkiem u wagi, który reguluje życie.

Lecz jeśli ma to być jedno więcej stronnictwo polityczne dla poparcia ambitnych jednostek, wówczas musimy stanowczo odradzać przykładania rąk do dalszego chaosu rozpolitykowanych stronnictw.

Mamy już stronnictw bez liku, które się zwalczają, nie bacząc na dobro kraju, byle zaspokoić ambicje jednostek, więc nam nie wolno dolewać oliwy do ognia, lecz przeciwnie należałoby stworzyć jednolity front i rozpędzić na cztery wiatry tych wielkich polityków, którzy dbają tylko o dążenia pewnej grupy, ze szkodą dla innych i kraju.

Niestety, na zebraniu tem nikt nieumiał dać stanowczej odpowiedzi nawet na zasadniczy charakter owego zebrania. Przewodniczący twierdził, że jest to nowe stronnictwo polityczne, zaś sekretarz, że jest to zrzeszenie gospodarcze, w którem mogą być wszyscy i rzemieślnicy i kupcy i urzędnicy z wyjątkiem takich jak Starosta itp. Co zatem jest to za twór, kto może być członkiem, dlaczego urzędnik, któryby miał nieszczęście dojść do stanowiska starosty miałby być wyrzucony z towarzystwa? Czy jest jaka miara na średnicę „stanu średniego“. Czy gra tu rolę wysokość poborów? Sądzę że nie, bo w takim razie starosta ani w połowie nie zarabia tyle naprzykład jak pan Peche z Grudziądza, który miał przybyć na zjazd jako delegat, a zatem i członek stronnictwa.

Niemoże mi pomieścić się w głowie, że ludzie zdrowo myślący i bardzo zacni obywatele, tak bezkrytycznie popierają dążenia jednostek bez znajomości programu, tylko dlatego że ufają, iż kierownicy u góry nie poprowadzą ich na manowce. Ależ to było już nieraz i łatwo stać się może po raz wtóry i dziesiąty.

Dlatego o ile coś chcemy zrobić, to musimy wiedzieć naprzód jasno, co chcemy, do czego dążymy a wówczas nie pozwolimy, by pierwszy z brzegu któremu się uda uchwycić władzę stronnictwa, prowadził nas na swym pasku, lecz sami mu drogę wskażemy.

Miałem wrażenie, że nie jest to nowe stronnictwo polityczne, bo widziałem tam ludzi z innych obozów, którzy nawet gorąco zachęcali do zrzeszenia się stanu średniego. Wątpię przeto, by namawiali społeczeństwo do stworzenia jeszcze jednego stronnictwa dla osłabienia swego.

Dlatego wierzę, że nowo powstający związek „stanu średniego“ niema zamiaru tworzenia nowego stronnictwa, lecz przeciwnie ma na celu wyrwać z polityki te wszystkie dzielne jednostki, które marnują swe siły na bezowocnej szkodliwej polityce, by skierować ich na drogę pracy twórczej, organizacyjnej. By jednak dojść do tego, to należy inaczej ująć od założenia całą tę organizację. Niemożna zazdrośnie chować dla siebie cele, które nam przyświecają, niewolno nam kryć głowy pod skrzydła i iść na oślep. Musimy być świadomi tego, do czego dążymy. — Trzeba się wyzbyć egoizmu i ambicji, dać możność wszystkim do współpracy, równi z równymi bez zawiści zakasać rękawy do pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

A najważniejszą zasadą, by dać możność wszystkim zdrowo myślącym zszeregowanym jednostkom prawo nieprzymusowego i swobodnego wypowiedzenia się ze swych myśli, bez gniewu i zawiści. Eska.

## Obrady w Genewie.

**Jeszcze zawsze zamęt. — Oczekuje się powrotu Brianda.**

Genewa, 9. 3. Ogólnie bicrąc od 24 godzin sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Sytuacja ta trwać będzie niewątpliwie do czasu powrotu Brianda oraz utworzenia nowego rządu francuskiego.

Zgromadzenie wczorajsze wybrało 2 komisje: 1. finansową, która między innemi rozważy sprawę wysokości udziału Niemiec oraz zajmować się będzie kwestją kosztów budowy nowego gmachu Ligi i ogólnemi sprawami finansowemi, 2. polityczną, która rozważać będzie sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi. Ze strony polskiej do komisji politycznej wszedł minister Skrzyński, zaś do komisji finansowej poseł polski w Bernie, Modzelewski.

Genewa, 9. 3. Dziś za wyjątkiem posiedzenia komisji politycznej o godz. 16.30 nie odbędzie się żadne zebranie. Obradom komisji politycznej przewodniczyć będzie minister Chamberlain. Ma ona rozpatrzeć formułę wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Interpretacją paragrafów statutu Ligi kwestjonowanych przez Niemcy, zajmie się specjalna podkomisja, która na poufnem posiedzeniu ustali sposoby przyjęcia Niemiec.

Dzień dzisiejszy w Genewie, aczkolwiek przyniósł pewne uspokojenie, to jednak nie da żadnego wyjaśnienia sytuacji. Zamęt trwa nadal. Delegacje oczekują rozwiązania przesilenia we Francji. Delegacje nie udzielają żadnych informacyj dziennikarzom i zachowują zupełną rezerwę.

### I Chiny żądają stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Berlin, 9. 3. Niemieccy korespondenci donoszą z Genewy, że delegat chiński Chau-Sin Chu oświadczył, iż w razie gdyby postanowiono rozszerzyć Radę Ligi Narodów, to Chiny zażądają w niej stałego miejsca, jako państwo o największej na świecie ludności, bardzo pracowitej i posiadającej najstarszą kulturę.

### Wroga agitacja Szwecji przeciw Polsce.

Genewa, 9. 3. Szwedzka delegacja agituje tutaj bardzo energicznie wśród delegatów państw neutralnych i mniejszych narodów przeciwko rekonstrukcji Rady Ligi. Pomimo to jednak od czasu do czasu wyraża obawę, by delegacja niemiecka nie zmiękła pod naciskiem wielkich mocarstw. Niemiecka „Telegraphen Union“ zapewnia jednak, że Niemcy trwają mocno na swem stanowisku.

### Gdańsk przeciw Polsce w Radzie Ligi Narodów.

Gdańsk. Starania Polski o uzyskanie miejsca w Radzie Ligi Narodów spotkały się z jednomyślnym protestem całej gdańskiej ludności niemieckiej. W. m. Gdańsk, którego interesy biegną równolegle z interesami Polski, zidentyfikował się w tym wypadku z Rzeszą niemiecką, tworząc z nią jednolity front, skierowany przeciwko Polsce. Do formalnego jednak szału doprowadziło żądanie Polski tutejszych nacjonalistów niemieckich, których organ „Danziger Allgemeine Ztg.“ wzywa senat gdański, by w związku z tą sprawą przypomniał Lidze Narodów jej obowiązki wobec Gdańska, chodzi tu bowiem o życiowe prawa Gdańska. Wejście Polski do Rady Ligi — pisze dziennik — spowoduje zupełny przewrót w międzynarodowem położeniu Gdańska i byłoby to zarazem pogwałceniem traktatów, na których opiera się istnienie Wolnego Miasta. Gdańsk musi żądać, aby jego usprawiedliwione zastrzeżenia w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów zostały uwzględnione, t. zn., aby żądania Polski odrzucono.

## Niemcy grożą zerwaniem w razie przyjęcia Polski do Rady Ligi.

Niemcy łaskawie obiecują nam niestałe miejsce w Radzie we wrześniu, jak gdyby mogli przemawiać w imieniu większości Zgromadzenia, które wybiera niestałych członków.

W Radzie Ligi za jej rozszerzeniem wypowiadają się Francja, Hiszpanja, Włochy, Brazylja, Czechosłowacja i do pewnego stopnia Belgja, Anglja, Japonja i Urugwaj są niezdecydowane, a Szwecja wręcz przeciwna, zajmuje nieprzejednane stanowisko.

Niemcy grożą nieustannie, że wyjadą z Genewy, gdyby rozszerzono Radę Ligi już w marcu, ufając, że żadne państwo należące do Rady nie zechce wziąć odpowiedzialności za wystąpienie Niemiec z Ligi i zerwanie układów locarneńskich.

Swoją drogą Hiszpanja i Brazylja również grożą wystąpieniem z Ligi, gdyby słuszne ich żądania nie były spełnione.

## Sowiety obawiają się porozumienia Polski z Ligą Narodów.

Moskwa. „Izjawiestja“ w artykule wstępnym zajmują się obecną polityką zagraniczną Polski oraz kandydaturą do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Przez osiągnięcie miejsca w Radzie Ligi Polska stara się uzyskać znaczenie mocarstwa pierwszorzędnego i zdobyć przewagę nad Bałtykiem.

Artykuł w dalszym ciągu porusza usiłowania Polski, stworzenia bloku państw bałtyckich dla wspólnej obrony przeciw Sowietom oraz dla wspólnego występowania wobec rządu moskiewskiego. Pismo dodaje, iż na szczęście nie wszystkie państwa, sąsiadujące z Polską czy Rosją, uznają Polskie pretensje.

Dla Unji Sowieckiej przyznanie Polsce jakichkolwiek specjalnych interesów nad Bałtykiem, to byłoby równoznaczne z rozszerzeniem wpływów Polski w państwach sąsiadujących z Unją Sowiecką, jest nie do przyjęcia.

Z tego założenia wychodząc, Sowiety niezbyt przychylnem okiem oceniają obecne wysiłki Polski w kierunku uzyskania miejsca w Radzie Ligi.

## Nowy rząd Brianda. — Skład gabinetu.

Paryż, 10. 3. Dziś o północy utworzył Briand nowy gabinet. O godz. 2 rano przedstawił skład gabinetu prezydentowi Rzeczypospolitej. Briand jest premjerem i ministrem spraw zagranicznych, Malvy — ministrem spraw wewnętrznych, Paul Laval — ministrem sprawiedliwości, Raul Peret — ministrem finansów, Painleve — ministrem wojny, Lamoureux — ministrem oświaty, De Monzie — ministrem robót publicznych, Vincent — ministrem handlu, Leon Perrier — ministrem kolonji, Jourdain — ministrem pensyj i emerytur, Durafour — opieka społeczna, Durand — rolnictwo, Leygues — marynarka.

Paryż, 10. 3. Briand wyjedzie stąd do Genewy dziś wieczorem.

Jest to już dziewiąty gabinet Brianda. W skład jego wchodzi dwóch republikańskich socjalistów, dwóch niezależnych socjalistów, 5 radykalnych socjalistów, 6 radykalnych lewicowców i 2 lewicowych republikanów.

Nowy rząd niewiele się różni od dawnego gabinetu, powstałego 28 listopada ubiegłego roku.

## Beznadziejne stanowisko Niemiec.

Genewa, 10. 3. Kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych na przyjęciu prasy niemieckiej prosili o zachowanie spokoju i nie poddawanie się pesymizmowi. Wyjaśnień rzeczowych odmówili.

W kołach politycznych liczą się z możliwością, że sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi wogóle nie będzie dyskutowana, lecz odroczona do późniejszego terminu.

Z drugiej strony zwraca uwagę, że niemieckie wystąpienie w sprawie Rady zamknęłoby im drogę na przyszłość i sabotowaliby sami swe wstąpienie do Ligi. Na przyjęcie Hiszpanji ostatecznie mogłoby się zgodzić, na przyjęcie Polski nigdy.

Ponieważ według wiadomości wiarogodnych, na sesji Rady Chamberlain w pierwszej linji przemawiać będzie za przyjęciem Polski do Rady Ligi, Niemcy swe stanowisko uważają za beznadziejne.

## Zwłoki ks. arcybiskupa Cieplaka w kościele św. Stanisława w Gdańsku.

Gdańsk, 9. 3. Dziś około godziny 12-tej w południe angielski parowiec „Smoleńsk" przywiózł trumnę ze zwłokami ks. arcybiskupa Cieplaka. Około godziny 13-tej przybył na okręt komisarz generalny Rzeczypospolitej p. Strassburger i kierownicy wszystkich polskich urzędów i władz w Gdańsku, oraz biskup O'Ruhrke w otoczeniu licznego duchowieństwa katolickiego. Po odprawieniu modłów żałobnych trumnę ze zwłokami przeniesiono na karawan i przewieziono do kościoła św. Stanisława, gdzie będzie wystawiona na widok publiczny.

### Rząd i 16 biskupów weźmie udział w pogrzebie ks. arcyb. Cieplaka.

Wilno, 7. 3. Na posiedzeniu komitetu uroczystości pogrzebowych śp. arc. Cieplaka, przedstawiciel urzędu wojewódzkiego poinformował zebranych, że w pogrzebie weźmie udział 16 biskupów z kardynałem Kakowskim na czele. Rząd będzie reprezentowany przez ministrów Grabskiego, Raczkiewicza i Zdziechowskiego. Sprawa przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Skrzyńskiego, oraz nuncjusza papieskiego nie została jeszcze zadecydowana.

## Biskupi polscy w obronie związku małżeńskiego.

### Odezwa Episkopatu przeciw związkom cywilnym.

Warszawa, 9. 3. Episkopat polski wystosował odezwę do wiernych w obronie sakramentu małżeństwa.

Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec tego zwracają się Biskupi katoliccy wszystkich trzech obrządków, zebrani z całej Polski na narady w sprawach kościelnych w Warszawie dnia 2 3. 4 i 5 marca 1926 roku do przedstawicieli rządu i stronnictw poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

Świętość rodzinnego życia, religijne wychowanie dzieci są podstawą nie tylko rodziny chrześcijańskiej, ale także trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodowego i państwowego. Podstawa ta atoli jest uwarunkowana uświęceniem związków katolickich przez Kościół i przez nierozerwalność ich węzła.

Od tych zasad Kościół katolicki ustąpić nie może i nie ustąpi. A my Biskupi, będący stróżami przekazanych nam nauk i nakazów Chrystusowych, wymagać musimy i wymagamy, aby także wszyscy katolicy w tej sprawie sumienia mocno stali w obronie zasad Kościoła katolickiego i przeciwdziałali ustawowemu sankcjonowaniu tak zwan. ślubów i rozwodów cywilnych. Związek małżeński, zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, jest nieważny, bo sprzeciwia się prawu Bożemu.

Żaden też poseł katolik nie powinien głosować za tem, co jest sprzeczne z prawem Bożem, a wyborcy mają prawo i obowiązek zażądania od swych posłów, ażeby nie współdziałali w uchwaleniu ustaw, szkodliwych nierozerwalności i świętości węzła małżeńskiego. Prócz tego mają posłowie obowiązek użycia całego swojego wpływu w celu zapobieżenia wyrządzeniu tak niesłychanej krzywdy zasadzie katolickiej.

Powyższe oświadczenie Episkopatu wręczone będzie przedstawicielom rządu i zarządom stronnictw Sejmu i Senatu, a ks. proboszczowie ogłoszą je z ambon w najbliższą niedzielę.

Warszawa, dnia 5 marca 1926 r.

Następują podpisy wszystkich biskupów polskich.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 12 marca, 1926 r.

Kalendarzyk. 12 marca, Piątek, Grzegorz W. pp. w. dr.
13 marca, Sobota, Katarzyna p.
14 marca, Niedziela, Środopostna. Matylda

Wschód słońca g. 6 — 23 m. Zach. słońca g. 17 — 58 m.
Wschód księżyca g. 6 — 31 m. Zach. księżyca g. 17 — 01 m.

### *Z miasta i powiatu.*

### Z Dyrekcji tutejszego progimnazjum.

Powołując się na okólnik Kuratorjum w sprawie „Opiek Rodzicielskich", podany do wiadomości na ostatniej Konferencji rodzicielskiej, Dyrekcja zaprasza niniejszem rodziców i opiekunów młodzieży na posiedzenie w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 12-tej w poł. (Miejsce obrad: aula).

Porządek dzienny:

1. Objaśnienie celu i zadania Opiek Rodzicielskich, 2. przyjmowanie członków, 3. wybór zarządu, 4. wolne głosy.

### Pierwszy Koncert Symfoniczny Tow. Muzycznego z Lubawy.

Jeszcze raz przypominamy Szan. naszym Czytelnikom pierwszy koncert Symfoniczny Tow. Muzycznego w Lubawie pod batutą p. W. Dakowskiego, który odbędzie się w Nowemmieście w niedzielę, dnia 14. bm. w sali Hotelu Polskiego o godzinie 7 i pół wiecz.

Program jest następujący: 1. Uwertura z opery „Halka" St. Moniuszko, 2. Symfonja Nr. 6. (Surprise) Józef Haydn, a) Adagio cantabile, b) Andante, c) Menuetto, d) Allegro di molto. Przerwa 15 minut. 3. Uwertura z opery „Włoszka w Algierze" G. Rossini, 4. Symfonja G. Dur (La Poule) Józef Haydn, a) Allegro spiritoso, b) Andante, c) Menuetto, d) Finale.

### Posiedzenie Sądu ławniczego w Nowemmieście,

z dnia 3 marca 1926 r. w którym brali udział następujący panowie a mianowicie: sędzia Domagała jako przewodniczący, Feliks Ossowski i Józef Cieszyński jako ławnicy, burmistrz Kurzętkowski jako podprokurator i sekretarz sądowy Goetz, załatwiono 20 spraw a mianowicie: 1. przeciw J. Z. z Rywałdzika, że w czasie tłumienia wścieklizny nie trzymał psa w zamknięciu lub na uwięzi, z powodu przedawnienia sprawy umorzono postępowanie. 2. przeciw S. K. z Lorków, że jeździł furmanką po łące Antoniego Osickiego. Z powodu przedawnienia sprawy umorzono postępowanie. 3. przeciw B. D. z Tereszewa, że w czasie tłumienia wścieklizny nie trzymał psa na uwięzie. Z powodu przedawnienia sprawy umorzono postępowanie. 4. przeciw W. M. z Gaju, że spiłował jeden metr drzewa olszowego szczapowego i 1,2 m. olszowych gałęzi wartości razem 14 zł. Dla braku dowodów uwolniono oskarżonego. 5. przeciw A. G. z Cichego, że wyciął na szkodę Skarbu Państwa większą ilość olch wartości 77,24 zł. Uchwalono przeprowadzenia dalszego dowodu przesłuchanie świadków i odroczono rozprawę. 6. J. C. z Lipówca zabrał na szkodę Bronisława Kupowskiego 4 młotki do tłuczenia kamieni wartości 36 zł. zasądzono oskarżonego na 2 dni więzienia. 7. J. L. z Sampławy odebrał od Urzędu policyjnego mandat karny w wysokości 3 zł., że prowadził rower na chodniku. Stawiony sprzeciw cofnął oskarżony. 8. J. P., B. D. i J. S z Kurzętnika chodzili pomimo tablic ostrzegawczych na obsianym ogrodzie. Z powodu przedawnienia sprawy umorzono postępowanie. 9. J. F. z Krotoszyn obwinił komornika sądowego z Nowegomiasta o popełnienie kradzieży w czasie wykonywania egzekucji i że znajdował się w nietrzeźwym stanie. Zasądzono oskarżonego na jeden miesiąc więzienia. 10. E. M. z Płowęża jeździł na rowerze na miejscu zakazanem. Postępowanie umorzono z powodu przedawnienia sprawy. 10. F. K. z Skarlina oskarżono, iż łowił bezprawnie ryby w wodzie należącej do M. Sz. Sąd nie uznając winy oskarżonego uwolnił go od kary. 12. J. W. i B. W. z Wronek oskarżono, że zniewolili bezprawnie leśniczego L. Sz. z Ostrowitego do wydania broni i uszkodzili go na ciele. Zasądzono oskarżonych na 6 względnie 4 tygodnie więzienia. 13. N. R. z Tylic posiadał nieprzepisową tablicę przy furmance. Zasądzono go na 2 zł. grzywny w razie nieściągalności na 1 dzień aresztu. 14. W. C z Cichego zabrał na szkodę Skarbu Państwa 6 dłużyn sosnowych wartości 22,80 zł. Ponieważ winy nie stwierdzono, nastąpiło uwolnienie. 15. J. S. bez stałego miejsca zamieszkania przeniewierzył cudze ruchome rzeczy i wałęsał się jako włóczęga. Zawyrokowano na trzy miesiące więzienia i tydzień aresztu. 16. J. K. z W. Bałówek zabrał na szkodę R. K. jedną parę długich butów. Odroczono sprawę celem słuchania dalszych świadków. 17. W. M. z Tczewa otworzył list zamknięty przez wójtostwo Bratjan, złamał pieczęć urzędową na kopercie i znieważył słownie wójta. Sprawę odroczono celem słuchania dalszych świadków. Ostatnie 3 sprawy dotyczyły kradzieży leśnych. Na mandaty karne w tych sprawach nie stawiono sprzeciw.

### Koncert symfoniczny Kółka Muzycznego w Lubawie dnia 7. bm.

**Lubawa.** Poza wieczornicami czy wieczornicami, składającemi się przeważnie z amatorskich teatrzyków, nieraz bardzo nieudolnie odegranych, monotonność małomiasteczkowego życia raz po raz, niestety bardzo rzadko, uprzyjemniają nam wieczory o znacznie wyższym poziomie kulturalnym i estetycznym. Wieczorów takich u nas bardzo mało, to też każdy w tym kierunku wysiłek powitać należy z całem uznaniem i wszelką sympatją.

Mieliśmy w ostatnim czasie w Lubawie trzy wieczory zasługujące na wyróżnienie.

Pierwszy, to wieczór kolend, urządzony siłami wspólnemi Seminarjum i Tow. śpiewu „Cecylja" pod batutą prof. Grabowskiego. Wieczór ten przypomniał nam cały szereg naszych polskich kolend, które tak zrosły się z sercem naszem, a pomimo, że rok rocznie są na ustach, zawsze za nowo jakiś potężny wywierają urok i czarem niepojętym nas zachwycają. Kolendy te, niektóre w wykonaniu koncertowem, odśpiewane przez chóry mięszane i męskie, łącznie z wykładem pani profesorowej Wirskiej, która przepięknie, w sposób pełen poezji, powstawanie i znaczenie kolend przedstawić nam umiała, złączyły się w wieczór bardzo sympatyczny.

J. Kraszewski. 29

## CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Ledwie się one odemknęły... wpadająca jak piorun mała osóbka rzuciła się jej na szyję.

— Lenorka! droga Lenorka! moja droga sierotka!!

Tak pani Laura witała tę, której największą życia dała osłodę...

— Cóż się z tobą dzieje? mój Boże... nie mogłam dotąd dopytać schronienia twojego. Czemuś się kryła? dlaczego nie dałaś mi znać? nie chciałaś uwierzyć w serce moje! A! zatobym cię połajać powinna!

— Pani droga — odpowiedziała zmieszana Perełka — tysiąc się przyczyn składało na to, bym musiała zamknąć się w ciszy i samotności. Smutek, którym się dzielić z nikim nie miałam prawa, zwątpienie o sercach ludzi, moje ubóstwo i duma i pewien rodzaj rozpaczy.

— A! rozumiem przez połowę — zawołała Laura, już poczynając rozglądać się po pokoju — ta niegodna Pyza, ten Alfredek! ta cała familijka... ich nieprzebaczone postępowanie... Wierz mi jednak, miałaś za sobą wszystkich... oburzeni byliśmy... wszyscy ci życzą dobrze, gotowi podać ręce...

— A ja chciałam własnym tylko przyszłość być winna.

— Tak! tak! ale nie igiełce! ja wszystko wiem — przerwała Laura — co za dziwactwo, tobie zostać szwaczką, kiedy masz w tych rączkach skarby, które dotknięciem palca stworzyć ci łatwo...

— A pani nadtoś łaskawa.

— Nie! nie! zobaczysz! teraz ja cię nie opuszczam, nie dam żyć w kątku! Będziesz jak byłaś heroiną naszych salonów, choćby w perkalowej sukience... Ja ci nie pozwolę żywą się zagrzebać... a Pyza pęknie ze złości.

Trudno w istocie zgadnąć, czy zacna pani Laura pomagać chciała sierocie przez miłość dla niej, czy przez nienawiść dla hrabiny. Ona sama analizy tego uczucia zmieszanego z dwóch dokonaćby nie potrafiła. To tylko pewna, że najmocniejsze miała postanowienie, swymi wpływami naprawić losu omyłkę i przywrócić Lenorze jej stanowisko w towarzystwie.

Wpadła rozpatrując się ciekawie po kątach do drugiego pokoiku, zobaczyła roboty porozpoczynane, izdebkę ubogą, ślady życia samotnego i pustelniczego, dzbanek z wodą, bułkę chleba i garnuszek do mleka, i fajerkę, na której grzała je sobie Lenora.

— O! tego nie ścierpimy — poczęła wołać gorąco — tybyś się tu głodem zamorzyła, gdy twoje talenta, twoja główka, twoja piękność, twoje wychowanie dają ci wszelką łatwość zdobyć sobie pozycję niezależną i świetną.

— Jak? — spytała Lenora.

— Jakto? Jutro mieć będziesz uczenic, ile zechcesz, staniesz się lwicą... będą się dobijać o ciebie. Ja ci ręczę... ale musisz mnie słuchać...

— Siądź, kochana pani — odezwała się na to Lenora — i posłuchaj mnie z trochą cierpliwości. Ten świat, na który mnie ciągniesz, znam, bom na nim była, bom się wśród niego wychowała. Wiele na nim serc poczciwych, ale zepsutych więcej jeszcze. Co ja zyszczę, wdrażając się tam, gdzie właściwie prawa nie mam się znajdować? Pozostanę zawsze tam cudzą, zawsze gościem, i czuć będę, żem z łaski przyjęta.

— Dlaczego — pospiesznie zaprzeczyła Laura — w towarzystwie lepszem... wychowanie jest wszystkiem. Nikt ci pochodzenia za złe mieć nie będzie. Czasy nie potemu. Zresztą wszędzie potrafisz być sobą i na miejscu. Schodząc w te sfery, w których cię jeszcze mniej zrozumieją niż my, na dobrowolne narażasz się męczarnie; z nami możesz być narażoną na walkę, ale któraż z nas żyje bez niej? I co znaczy walka, gdzie zwycięstwo pewne...

— Zostaw mnie pani w mojej izdebce — błagała Lenora.

— Zawsze kiedy zechcesz, wrócić do niej i pozostać w niej będziesz mogła — ofuknęła Laura — a dla fantazji ginąć z głodu byłoby niedarowanem samobójstwem... Bądź co bądź jesteś u mnie dziś wieczorem na herbacie.

Lenora zadrżała i pobladła.

— A! pani! nie wymagaj!

— Co za tchórzostwo! nie pozwolę na to! nie mogę, nie powinnam... Musisz... i musisz grać i będziesz wesołą, ażeby tym ludziom pokazać, że się bez nich doskonale obejść potrafisz.

— Tak mi już było spokojnie — dodała Lenora — po cóż?

— Po to, ażeby pokazać, że nie opłakujesz utraty położenia, bo je sobie sama wyrobić potrafisz.

Spojrzała na nią bystro, potem zaczęła ściskać, całować, szeptać, śmiać się, nie dozwoliła mówić, nie słuchała zarzutów i... zwyciężyła. Lenora zgodziła się ukazać u niej, chociaż nie łudziła się tem wcale, iż teraz nanowo wchodzące w świat, z którego pogardliwie wypchniętą została, wiele mieć może do zniesienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Drugi wieczór, to koncert wokalny Kółka śpiewackiego „Harmonja“, pod batutą p. Murawskiego, o którym to koncercie na tem miejscu swego czasu raz już wspominaliśmy.

Trzeci, ostatni dotychczas wieczór, zasługujący na specjalne wyróżnienie, to koncert symfoniczny Kółka Muzycznego pod batutą p. Dakowskiego.

Kółko Muzyczne, którego pracę śledzimy od lat kilku, znaczne dotąd zrobiło postępy. Koncerty kółka tego, od występu do występu, coraz to doskonalsze. Zespół urósł, znacznie urósł, i to nietylko liczebnie, ale także jakościowo.

Widzieliśmy już nieraz zdolności artystyczne tego kółko, jednakże program, jaki obecnie obrano, napawał nas obawą, czy kółko muzyczne w tym wypadku podoła. Bowiem skok od piosenek, pieśni, wiązanek, sztuk salonowych, a chociażby uwertur, do muzyki klasycznej, był dość wielki.

Na wieczór ten symfoniczny złożyły się oprócz uwertury do narodowej naszej opery „Halka“ Moniuszki i uwertury do opery „Włoszka w Algierze“ Rossini'ego, dwie symfonje Józefa Haydna, kompozytora sławnego hymnu narodowego austrjackiego, ur. 1732, um. 1809 r., a mianowicie: symfonja 6-ta (La Poule) i symfonja G-Dur (Surprise). Obie piękne, każda we wszystkich swoich czterech częściach wspaniała i imponująca. A chociaż najpiękniejsze symfonje tworzył Beethoven, to jednakże wielki nasz kompozytor Stanisław Moniuszko, który muzykę klasyczną znał wybornie, przenosił Haydna ponad Beethovena. Beethoven dopiero później stworzył wielką swoistą nutę, pierwotnie szedł drogą wytkniętą przez Haydna. Mieliśmy więc możność zapoznać się z utworami wielkiego mistrza muzyki klasycznej, na którym wzorowało się wielu kompozytorów i go podziwiało.

Symfonje odegrano, jeżeli się weźmie pod uwagę krótki czas ćwiczeń, doskonale, miejscami bez zarzutu.

Ostatni koncert to wielki plus, wielki bez pochlebstw — postęp kółka muzycznego. Widać tutaj, ile może dokonać zespół amatorski, owiany umiłowaniem muzyki i piękna w muzyce, ile można stworzyć w krótkim czasie, mając dobre po temu chęci. To też wdzięczni jesteśmy kółku muzycznemu za artystyczny ten wieczór. Wdzięczni tak dyrygentowi, jak i całemu zespołowi muzycznemu i mamy nadzieję, że kółko muzyczne zrobi nam pod względem muzycznym niejedną jeszcze przyjemną niespodziankę. Jsk.

## Wieczornica oświatowa T. C. L.

**Szwarcenowo.** W dniu niedzielnym odbył się we wsi tutejszej na sali p. Gryzy odczyt, ilustrowany obrazami świetlnemi. Inicjatorem tej imprezy — tak ważnej w budzeniu ducha narodowego wśród naszego ludu wiejskiego, jest Tow. Czytelni Ludowych, które cieszy się wielką popularnością i ma poza sobą świetne tradycje z czasów zaborczych, gdzie to prawie wyłącznie dobra książka z czytelni T. C. L. podtrzymywała ducha narodu i okazując na chwile świetności jak niestety często — i słabości i upadku naszej Ojczyzny, kazała nam patrzeć w lepszą, jaśniejszą przyszłość.

Dziś zadanie T. C. L. nietylko, że nie straciło racji bytu, ale przeciwnie pole działania i jego zakres ogromnie się rozszerzyły. To też i Tow. Czyt. Lud. nie krępowane — jak ongiś — ustawami wyjątkowemi, rozszerzyło swój zakres działania i nietylko książką, ale i żywem słowem, popartem dla lepszego zrozumienia obrazami świetlnemi, sieje między lud zdrowe ziarno oświaty. Szczęśliwym był pomysł szanowych p. p. prelegentów wyświetlenia obrazów z dziedziny krajoznawstwa. Iluż to, nie mogących pozwolić sobie na drogi wyjazd do miejsc godnych widzenia, a pięknych, mogło w niedzielę oglądać piękności i bogactwa naszego kraju, aby potem uprzytomnić sobie zarzut: „Ludzie chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“. Smutny to, ale słuszny zarzut dla tych, co to wszystko piękne i dobre widzą u obcych, a tylko zło i niedołę u nas. Pamiętajmy tylko, że te nasze bogactwo częstokroć nie są jeszcze należycie wykorzystane, a powodem tego jest brak pieniądza na urządzenie potrzebnych fabryk, jak niemniej brak i fachowców, których przecież po tylu latach niewoli z rękawa chyba wydobyć nie można. Przed nami stoi wielkie zadanie, a miano jego to „praca i oszczędność“, aby przy ich pomocy dorównać narodom zachodu.

Szkoda tylko, że o wieczorze niedzielnym nie doniesiono wcześniej, aby i szkoła liczniej się stawiła na tak pouczający odczyt, na którym brakło zupełnie jej przedstawicieli, którzy dla braku porozumienia wyjechali do Grudziądza na zjazd nauczycielski. Mam nadzieję, że w przyszłości jeszcze częściej podobne odczyty usłyszymy i, że nie zabraknie na nich i szkoły, której przecież głównem zadaniem jest wychowanie dziatwy w duchu narodowym jak niemniej i religijnym. U.

(Ponieważ nowy aparat projekcyjny nadszedł dopiero w sobotę, przeto rychlej zamówić owej wieczornicy było niemożliwem. Red.)

## *Z Pomorza.*

### 8-letni chłopiec dostał się pod koła samochodu.

**Grudziądz.** Ulica Strzelecka była onegdaj około godziny 4 popołudniu widownią krwawego wypadku. Na środku ulicy Strzeleckiej bawił się mały, 8-letni chłopiec. Nie zważając na sygnały nadjeżdżającego samochodu, dziecko poczęło skakać i biegać po ulicy, a chcąc w ostatniej chwili wyminąć samochód, potknęło się i padło na kamienie.

Przechodniom i widzom zajścia wyrwał się w tej chwili przeraźliwy okrzyk z piersi — koła samochodu były o kilkanaście centymetrów od leżącego dziecka. W ostatniej chwili udało się dzielnemu szoferowi skręcić gwałtownie samochód w bok, tak, że dziecko zostało tylko lekko pokaleczone.

### Przycinek do wychowania obecnej młodzieży.

**Kartuzy.** Alkoholizm szerzy u nas spustoszenie nie tylko wśród dorosłych. Kilka dni temu widziano na ulicy Jeziornej dwoje dzieci, dziewczynkę 7-letnią i chłopca 5-letniego, które były tak pijane, że nie wstydziły się w biały dzień i wobec przechodniów wymiotować. Pomimo to nie przestawały pić z butelki, którą trzymała dziewczynka. Można sobie wyobrazić, jaki jest dom rodzinny tych biednych dzieci...

### Krwawy dramat rodzinny.

**Oliwa.** W ub. piątek przed poł. między 10 a 11 zabił emerytowany starszy sekretarz sądowy Fryderyk Bieber swoją matkę, 73-letnią staruszkę, kilkakrotnem uderzeniem młotkiem w głowę. Bieber, który mieszkał ze swoją matką i pracującą w urzędzie pocztowym w Oliwie siostrą, był już od kilku lat umysłowo chory, skutkiem czego nie mógł wykonywać swych czynności służbowych i poszedł na odstawkę. Gdy siostra wróciła z poczty, znalazła mieszkanie zamknięte i uwiadomiła sąsiadów i policję, która przemocą otworzyła drzwi i ujęła zabójcę. Mieszkańcy domu słyszeli, jak B. o 2 po południu grał na fortepianie „Marsz żałobny“ Chopina.

## *Z dalszych stron Polski.*

### Huragan.

**Szamotuły.** We czwartek w południe zerwał się nagle huragan i szalał krótko, zaledwie kilka minut. Pomimo jego krótkotrwałości pozostawił znaczne ślady uszkodzeń tak w mieście jak i okolicy. Wicher dął z taką siłą, że konie stojące w zaprzęgu na rynku przysiadały ku ziemi, aby się nie dać obalić. Nic więc dziwnego, że wiatr porwał w rynku gołębia i rzuciwszy nim o ścianę domu, na miejscu zabił. W wsiach okolicznych huragan powywracał słabsze kominy i pozrywał dachy. Dużo szkody wyrządził wicher w tutejszem starostwie, na probostwie zerwał antenę, a na cmentarzu uszkodził nowe ogrodzenie. Siłe wiatru nie oparły się tam nawet murowane filary.

### A to miał pecha!

**Warszawa.** Szczęście jest jak ptak; kto nie umie go utrzymać w ręku — temu niepowrotnie ulatuje. Przekonał się o tem dowodnie inkasent warszawskiej P. K. O. p. Gogolewski, który przez ośm dni był posiadaczem dolarówki Nr. 341248, na którą, jak wiadomo, padła ostatnia wygrana w kwocie 40 tysięcy dolarów.

Pan G. dolarówkę tę otrzymał przy zmianie dawnej pierwszej serji na drugą dnia 11 lutego i posiadał ją do dnia 19 go lutego, w którym to dniu sprzedał ją kolegom, którzy, dodać należy, nie zgłosili się po odbiór wygranej. Pan G. nie po raz pierwszy zresztą minął się z wygraną, gdyż już w poprzedniem ciągnieniu sprzedał dolarówkę, na którą następnie padła wygrana 8 tysięcy dolarów.

Pan G. ma jednak towarzysza w nieszczęściu, gdyż już w zeszłym roku główna wygrana padła na los, którego przedwcześnie pozbył się pewien policjant z Białegostoku.

### Niesłychany objaw zdziczenia wśród młodzieży szkolnej.

**Zduńska Wola.** 17-letni Władysław P., uczeń V. klasy gimnazjum w Zduńskiej Woli otrzymał złe świadectwo oraz polecenie sprowadzenie ojca do szkoły. Postanowił więc rozprawić się z dyrektorem szkoły. Przeciąwszy przedtem druty od dzwonków elektrycznych, wtargnął wraz z kolegą do gabinetu dyrektora żądając poprawienia noty i grożąc — w razie odmowy — konsekwencjami.

Dyrektor wyprosił go za drzwi. Wówczas Władysław P. postanowił uciec z domu. Chcąc uzyskać potrzebne do tego pieniądze, urządził napad na nauczycielkę szkoły p. Janinę K. Młoda kobieta zaskoczona przez nieletniego bandytę w własnem mieszkaniu, widząc lufę rewolweru, wymierzonego przeciw sobie, oddała wszystkie posiadane pieniądze. Uczeń skrępował jej ręce i nogi i wymógł przysięgę, że do dwóch godzin nie ruszy się z miejsca. Po wyjściu przestępcy p. K. uwolniła się z więzów. Zawiadomiono policję, która ujęła Władysława P. w chwili, gdy ten udawał się na dworzec.

Gdy ojciec panny K. dowiedział się od przejezdnych o wypadku córki, udał się natychmiast do Zduńskiej Woli, przeczuwając jakieś nieszczęście. Skoro jednak wszedł do mieszkania córki i zastał ją całą i zdrową, doznał tak silnego wzruszenia, że dostał udaru sercowego i zmarł na miejscu.

---

### Nieudolna walka z drożyzną.

Rozporządzenia Rady Ministrów przekazującego samorządom prawo regulowania [illegible] cen artykułów pierwszej potrzeby nigdzie jeszcze nie wykonano. [illegible] Żaden z Magistratów, a jest ich w Polsce blisko 240 [illegible] nie podjął [illegible]zny. obrony mieszkańców przed atakiem lichwy i droży[illegible]

### Projekt powiększenia obiegu pieniężnego.

Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowej sen. Szarski (Ch. Nar.) referował memorjał dr. Groegera o powiększeniu obiegu pieniężnego przez dopuszczenie emisji biletów Banku Polskiego na podstawie wziętego w zapas względnie reportowego złota i monet. Komisja upoważniła sen. Szarskiego do porozumienia się w tej sprawie z ministrem skarbu i Bankiem Polskim.

# Ostatnie wiadomości polityczne.

### Szpieg sowiecki oddał się w ręce władz polskich.

Wilno, 9. 3. Do tutejszej policji politycznej zgłosił się niejaki Wittenberg, który oświadczył, że jest szpiegiem na usługach Moskwy od 1921 r. Miał on za zadanie wydostać plany fortyfikacyjne Łomży, Modlina, Grajego itd. Z trudem otrzymane plany Łomży przesłał już do Moskwy. Obecnie zraził się do komunizmu i oddaje się w ręce władz polskich.

### Sprawiedliwość litewska.

Proces generałowej de Bondy wbrew powszechnemu oczekiwaniu zakończył się w nocy z 3 na 4 marca. Przesłuchano 37 świadków, przeważnie włościan, którzy w bardzo przychylny sposób wyrażali się o generałowej. Twierdzili oni, iż rzeczywiście zbierała ona składki na Polski Biały i Czerwony Krzyż, ale oni nie uważali tego za przestępstwo.

Prokurator żądał skazania generałowej na 15 lat katorgi.

O północy sąd udał się na naradę i po półtora godzinnem zebraniu wydał wyrok, skazujący generałową na półtora roku ciężkiego więzienia. Na zasadzie amnestji zmniejszono karę do 9 miesięcy.

Generałowa przyjęła wyrok ze spokojem.

### Hlinka skazany za obrazę Massaryka.

Praga, 8. 3. Przywódca słowackiej partji ludowej Hlinka, został przez preszburski sąd apelacyjny za obrazę prezydenta Massaryka, skazany na 8 dni aresztu. Mianowicie Hlinka w redagowanem przez siebie piśmie „Słowak“, nazwał prezydenta Massaryka „Tatelebem“, zarzucając mu sympatyzowanie z żydami. Sąd pierwszej instancji uwolnił Hlinkę, motywując to tem, że Hlinka chciał tylko scharakteryzować w ten sposób żydostwo, jednak sąd drugiej instancji wydał, wyrok skazujący.

Obecni na sali licznie zgromadzeni zwolennicy Hlinki odśpiewali po ogłoszeniu wyroku słowacki hymn narodowy i wznosili nieprzyjazne okrzyki przeciw sędziom czeskim.

### Upadek rządu Bratianu.

Londyn. „Times“ donosi z Bukaresztu, że rząd Bratianu został obalony, a król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu prof. Jorga. Narazie brak potwierdzenia tej wiadomości.

### Bratianu nie ustępuje.

Bukareszt, 8. 4. Doniesienie dzisiejszej porannej prasy londyńskiej o ustąpieniu Bratianu i objęciu rządu przez Jorgę, są tu urzędowo dementowane, jako niezgodne z prawdą. Bratianu sprawuje nadal godność prezydenta ministrów.

### Wrzenie przeciw rządom Pangalosa.

Wiedeń, 9. 3. „Tageblatt“ donosi, że sytuacja w Grecji z dnia na dzień się pogarsza. Między armją a flotą panuje rozłam, podczas bowiem gdy w armji panuje wrzenie przeciw rządom Pangalosa, to admirał Pirako popiera silnie dyktaturę.

### Załamanie się ofensywy hiszpańskiej w Marokku.

Paryż. Ofenzywa hiszpańska koło Tetuanu załamała się całkowicie. Dwa szczepy, które niedawno poddały się Hiszpanom, chwyciły znowu za broń. Riffenom udało się w wielu miejscach przerwać front hiszpański i przedostać się na odległość kilku zaledwie kilometrów od Tetuanu. Hiszpańska Legja cudzoziemska poniosła olbrzymie straty. Ranny przed dwoma dniami jej dowódca wczoraj zmarł.

---

### W sprawie kredytów na meljoracje drugorzędne.

Do uzyskania kredytów koniecznem jest uprzednie wykonanie pomiarów niwelacyjnych i sporządzenie projektów zamierzonych meljoracyj (w 2 egz.), który to projekt służy za podstawę do zatwierdzenia spółki wodnej przez Starostwo lub Wojewodę, poczem wraz ze statutem spółki musi być dołączony do podania o kredyt. Projekt meljoracji musi być wykonany przez upoważnioną do tego osobę lub instytucję, zgodnie z obowiązującemi w tym względzie przepisami Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Projekty, odpowiadające tym wymaganiom, opracowuje dla spółek wodnych Wydział Meljoracyjny Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, który, będąc instytucją, upoważnioną przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych do sporządzania projektów i kosztorysów wszelkich meljoracyj oraz do kierownictwa robót meljoracyjnych, daje zupełne gwarancje co do celowego rozwiązania projektu i możliwie ekonomicznego wykonania robót, jak również co do uzyskania na podstawie swych projektów pożyczki państwowej, w miarę rozporządzalnych przez Państwowy Bank. Rolny kredytów. Starania o pożyczkę Wydział Meljoracyjny Pomorskiej Izby Rolniczej bierze na siebie.

Przy sporządzeniu projektów dla zawiązujących się spółek wodnych Wydział Meljoracyjny Izby czyni jaknajdalej idące ulgi. Na pokrycie części kosztów projektów udziela zainteresowanym zasiłków zwrotnych bezprocentowo po dwóch latach do wysokości 75% całkowitego kosztu projektu. Odnośne prace na gruncie podejmuje już na zasadzie wstępnej uchwały o zawiązaniu spółki i na skutek pisemnego zamówienia projektu przez interesowanych lub ich pełnomocników p[illegible] o ile interesowani zbiorą między sobą i przekażą — [illegible] tytułem zadatku 50 gr. mniejwięcej od 1 morga Izbie [illegible]ujących meljoracji gruntów. potrzeb.

## Zima tegoroczna a zasiewy.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, główny urząd statystyczny stwierdził, że miesiąc styczeń pod względem warunków atmosferycznych niewiele różnił się od grudnia. Temperatura średnia w całej Polsce była wyższa o 1 do 2 stopni od „normalnej wieloletniej" z wyjątkiem rejonów białostockiego i pińskiego, w którym była nieco niższa od normalnej. Opady były skąpe, szczególnie w południowiej części kraju oraz w województwach warszawskiem i poleskiem, w których dosięgały zaledwie 75 proc. „średniej wieloletniej". Pewną nadwyżkę opadów stwierdzono jedynie w zachodniej części kraju i w woj. białostockiem.

Powyższe warunki pozostały bez ujemnego wpływu na wegetację ozimin, których stan w stosunku do grudnia pozostał bez zmiany i przedstawiał się w stopniach kwalifikacyjnych (5-wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny i 1-zły) dla całej Polski w sposób następujący: pszenica ozima 3,3, żyto ozime 3,3.

Co się tyczy mrozów, które objęły Polskę od połowy stycznia mniejwięcej do 25 z. m., ujemnego ich wpływu na zasiewy nie stwierdzono.

### Złoto przedwojenne.

— Mój teść ma jeszcze trochę przedwojennego złota.

— A gdzież on je tak umiał przechować?

— W zębach.

### W golarni.

Kljent: Zaciąłeś mi pan!

Balwierz: Nie rozumiem Pana, wszak używam tylko tępą brzytwę!

## Ruch towarzystw.

**Nowemiasto.** Wspólna spowiedź wielkanocna dla członków Tow. Św. Wincentego a Paulo odbędzie się w sobotę 13. bm. o godz 5-tej po południu w kościele parafjalnym.

Zarząd.

**Baczność Sokoli!** Członkom Tow. gimn. „Sokół" w Nowemmieście przypomina się, że Walne Zebranie, ogłoszone w nr. 24 gazety „Drwęcy" odbędzie się **w poniedziałek, dnia 15. bm. o godz. 19-tej** w lokalu druha Jankowskiego w miejscu. Czołem! Zarząd.

### Kurs dolara.

Warszawa, 11. 3. Ostatni kurs dolara 7.63 zł. Tendencja spokojna.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

**Notowanie oficjalne z dnia 11. 3.**

**Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.**

**Notowanie w złotych.**

| | |
|---|---|
| Żyto | 19.50—20.50 |
| Pszenica | 36.50—38.50 |
| Jęczmień br. | 22 25 – 22 60 |
| Jęczmień na paszę | 19.00 20 00 |
| Owies | 21.00 – 22.00 |
| Mąka żyt. 70 % | 31.00 – 32.00 |
| Mąka pszenna 65 % | 57.50 – 60 50 |
| Otręby żytnie | 13.50 – 14.50 |
| Otręby pszenne | 15 75 – 16.75 |

## Giełda pieniężna.

**Warszawa, dnia 11. 3.**

**Waluty w złotych.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 funt angielski | 37 15 | – | — |
| 100 franc. frank. | 28.00 | – | — |
| 100 frank. belg. | 34 77 | – | — |
| 100 frank. szwajc. | 147.00 | – | – |
| 100 koron czeskich | 22 60 | – | – |
| 100 lir włoskich | 30 72 | – | – |

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.